

(Corriere della Sera - E.Giulianelli) Santiago Ascacibar, 20 lat, argentyński pomocnik Estudiantes, poza tatuażem na łydce, który odzwierciedla Maradonę w akcji, w kraju jest nazywany nowym Mascherano. Monchi obserwował go wcześniej do Seville i teraz do Romy.

- Prawda jest taka, że między mną i "Szefem" jest wielka różnica. On jest mistrzem, ja gram dopiero pierwszy sezon w profesjonalnej piłce i muszę się bardzo dużo nauczyć.

Pod względem tech technicznych macie jednak coś wspólnego?

- Nie lubię siebie opisywać, ale mogę powiedzieć, że lubię bardzo odzyskiwać piłki i grać w prosty sposób.

Jaki moment przeżywasz?

- Mamy coraz lepsze wyniki z Estudiantes, wracamy na poziom z poprzedniego sezonu. Muszę jeszcze bardzo dużo pracować, aby dostać się do reprezentacji, po doświadczeniach z igrzysk olimpijskich w Rio.

Bardzo dużo mówi się o zainteresowaniu tobą ze strony Romy. Co możesz nam o tym powiedzieć?

- Mówiąc prawdę, nie wiem zbyt wiele o negocjacjach. Mogę jednak powiedzieć, że moi agenci przebywają w Europie.

Jaką masz opinię na temat Monchiego, który będzie niemal na pewno nowym dyrektorem sportowym Romy?

- Uważam, że jest człowiekiem, który zna się bardzo dobrze na swojej pracy i dlatego zajmuje bardzo ważną pozycję na europejskiej arenie.

Chciałbyś grać w Romie?

- Zawsze pięknym jest bycie łączonym z klubem takim jak Roma. Czy transfer dojdzie do skutku czy nie, będzie zależeć od propozycji, które wpłyną. Mogę jednak powiedzieć, że Roma jest wielkim zespołem: widziałem jak gra i bardzo mi się podoba piłka, którą proponuje.

Autor: abruzzo